Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 65 Kraków, niedziela 19 marca 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 800 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Zagadka genueńska

Po szeregu odroczeń ustalono wreszcie, że konferencya w Genui rozpocznie się 10/IV. Tymczasem wczoraj przyszły wiadomości, które kwestyonują wogóle odbycie się konferencyi, a nawet — jak pisma angielskie podają — uważają za rzecz prawie pewną, że konferencya wcale się nie odbędzie. Szereg przyczyn złożył się na ten stan rzeczy, z których trzy należy uważać za decydujące, za najważniejszą przeszkodę w odbyciu się konferencyi, mianowicie 1) odmowa współudziału przez Amerykę, 2) niezgoda angielsko-francuska, 3) przesilenie w Anglii.

Pisaliśmy już przed kilku dniami, że rząd waszyngtoński w obszernej nocie do Włoch, jako do kraju, w którym konferencya miała się odbyć, wyłuszczył powody, skłaniające go do uchylenia się od udziału. Rząd amerykański uważa, że konferencya, na której ma być umówiona i zadecydowana gospodarcza odbudowa Europy, z góry skazaną jest na niepowodzenie, jeżeli się z jej obrad wyklucza podstawę obecnego stanu Europy, tj. traktaty pokojowe. Rząd amerykański, który tych traktatów — głównie traktatu wersalskiego — nigdy nie uznał, wywodzi, że gospodarcza odbudowa jest pustym frazesem, dopóki państwa europejskie w ogólności, a jedno państwo w szczególności, marnują większą część swych dochodów na militaryzm. Rząd amerykański uważa wreszcie, czego zresztą jasno nie wypowiada, że żądanie niemożliwych do zapłacenia odszkodowań od Niemiec oraz bezkrytyczne, tj. bez pewnych warunków dopuszczenie Rosyi sowieckiej do udziału w obradach nad odbudową, która właśnie najbardziej Rosyi dotyczy, nie zapowiada konferencyi pomyślnych wyników i dlatego nie chce brać udziału w bezcelowej gadaninie.

Drugi powód — to niezgoda między Francyą i Anglią co do formy i istoty konferencyi. Wiadomo, że gdy po upadku Brianda do steru przyszedł Poincare, ten wogóle nie chciał uznać zobowiązań swego poprzednika, zaciągniętych w Cannes. Poincare wysłał do Londynu obszerny memoryał, na który — nawiasem mówiąc — rząd angielski nie dał odpowiedzi, w którym wyłuszczył powody, dla których Francya bez gwarancyi nie może iść do Genui. A „gwarancye" te — to w pierwszym rzędzie układ, którymby Anglia gwarantowała Francyi bezpieczeństwo ze strony Niemiec od zachodu i od wschodu. Obaj premierzy na zjeździe w Boulogne mieli dojść do porozumienia, jednakowoż pozostał jeden szkopuł, a tym jest Rosya, tj. jej udział w konferencyi i sposób, w jakim ma być dopuszczona. Z głosów prasy angielskiej, we wczorajszych telegramach cytowanych, wynika, że mimo zaprzeczeń i zaklinań się Francya przecież prowadzi jakieś rokowania z Rosyą. Gdy przed kilku tygodniami prasa berlińska doniosła, że w Berlinie odbywają się jakieś tajemnicze pogadanki między Radkiem a wysłannikiem francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, prasa francuska z oburzeniem odparła tę wieść, jako insynuacyę. A jednak była to prawda! „Westminster Gazette", organ bardzo poważny, twierdzi z całą stanowczością, że rokowania Francyi z Rosyą się toczą, że we Francyi panuje przychylny nastrój dla zawarcia układu z Rosyą i że już teraz, przed układem, ruch handlowy między obu krajami jest znaczny. Rząd francuski, który widocznie przyjął zapewnienia Krasina co do zapłaty długów przedwojennych za wystarczającą gwarancyę, chce na własną rękę, bez sankcyi, konferencyi europejskiej, wziąć udział w odbudowie Rosyi, aby nie dopuścić do monopolu niemieckiego i do dzielenia się zyskami z Anglią, choćby pod tytułem „uczciwego pośrednictwa".

Trzeci powód, przemawiający za możliwością nieodbycia się konferencyi: przesilenie w Anglii, jest może najbardziej decydującem. Lloyd George całą swą niepospolitą energię wkładał w konferencye międzynarodowe, na których jego talent polityczny, jego dar przekonywania, jego powaga, oparta o niesłychaną potęgę mocarstwa światowego, odnosiły największe sukcesy. Wedle zgodnego zdania prasy angielskiej Lloyd George uważał dojście konferencyi do skutku za swój osobisty sukces; z chwilą zaś, gdy Lloyd George, jak się zdaje, ustępuje z widowni, konferencya przestała być jego osobistym interesem, dla którego jego następca nie będzie może miał ani tego zrozumienia, ani tej pewności siebie.

Mimo to, nawet na wypadek nieodbycia się konferencyi, prace przygotowawcze, poczynione na jej konto w Warszawie i w Belgradzie, nie były marnowaniem czasu. Bez względu na to, czy dyplomacya polska będzie w możności wystąpić z wynikami powyższych obrad na wielkim terenie międzynarodowym, pozostanie jako trwały — o ile w polityce istnieje coś trwałego — rezultat, skoordynowanie interesów polskich z interesami małej ententy — bez formalnej do niej przynależności — z jednej i z państwami bałtyckiemi z drugiej strony. Wobec niebezpieczeństw, które Polsce nie przestają zagrażać, rozszerzenie akcyi zabezpieczającej poza sojuszami z Francyą i Rumunią jest rzeczą taksamo przez się zrozumiałą, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych spełniło prymitywny swój obowiązek, rozszerzając posiadane już gwarancye na szerszy teren.

lt.

O uzgodnienie ustaw z konstytucyą

Uchwały konwentu seniorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 marca.

Dzisiaj pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego odbyły się narady konwentu seniorów w sprawie ustaw, które stosownie do art. 129 konstytucyi miały być uchwalone przed 17 marca. Marszałek zagaił posiedzenie i zaznaczył, że decydującą kwestyą jest, czy konstytucya obowiązuje mimo nieistnienia tych ustaw.

Poseł **Rataj** żąda, aby utrzymać niektóre sprzeczne z konstytucyą ustawy.

Poseł **Głąbiński** oświadcza, że sprzeczne z konstytucyą ustawy nie obowiązują, a prawne rozwiązanie tej sprawy należy do komisyi prawniczej.

Poseł tow. **Lieberman** domaga się, aby rząd pouczył wszystkie władze administracyjne i sądy, **że konstytucya obowiązuje.** Dalej wypowiada się przeciw zgłoszonemu przez prawników warszawskich projektowi, aby uchwalono powelę, wedle której sądy miałyby prawo orzekać, które ustawy są sprzeczne z konstytucyą a które nie.

Minister **Stesłowicz** żąda przedłużenia ustaw sprzecznych z konstytucyą na 1 rok.

Poseł tow. **Marek** stwierdza, że właściwie rząd nie przekroczył terminu wniesienia ustaw, gdyż termin roczny należy liczyć od 6 czerwca 1921 do 6 czerwca 1922 i wyraża przekonanie, że Sejm powinien uchwalić deklaracyę, że wszystkie sprzeczne z konstytucyą ustawy przestały obowiązywać.

Po dyskusyi, w której zabierali głos posłowie Skulki, Matakiewicz, Grzędzielski i Hartglas, marszałek stwierdził:

1) że **konstytucya obowiązuje,**

2) że nie zachodzi potrzeba uchwalenia nowej do konstytucyi,

3) że co się tyczy sprzecznych z konstytucyą ustaw i formy prawnej stwierdzenia ich wygaśnięcia, powinna się tem zająć komisya prawnicza, która przedłoży Sejmowi odpowienie wnioski.

Nowa nota sowietów

W związku z konferencyą państw bałtyckich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 marca.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd sowietów przygotowuje nową notę do rządu polskiego. Nota ta stoi w związku z konferencyą państw bałtyckich w Warszawie. Nota między innymi zaznaczy, że ze względu na to, że konferencya ta obradowała w niesłychanie poufny sposób, **rząd sowietów wyciągnie z tego konsekwencye**, co się odbije **na rokowaniach handlowych** między Polską a sowietami.

Zakończenie konferencyi państw bałtyckich

Warszawa. (PAT) W piątek o godz. 12 w południe zakończyła się konferencya państw bałtyckich podpisaniem w sali prezydyum Rady ministrów umowy (accord polit.que) między państwami reprezentowanemi na konferencyi. Minister Skirmunt jako przewodniczący konferencyi odczytał tekst umowy, poczem kolejno złożyli swoje podpisy delegaci Estonii, Finlandyi, Łotwy i Polski. Podpisana umowa dotyczy wzajemnego uznania traktatów zawartych z Rosyą, zawarcia w najbliższym czasie traktatów i konwencyi administracyjnych i ekonomicznych między reprezentowanymi na konferencyi państwami, niezawierania traktatów skierowanych przeciwko jednemu z kontrahentów, zabezpieczenia praw mniejszości narodowych i sprawy pokojowego załatwiania wzajemnych nieporozumień oraz zachowywania życzliwej neutralności w razie niesprowokowanego ataku na jednego z kontrahentów. Po podpisaniu umowy zabrał głos minister Skirmunt i podkreślił znaczenie podpisanej umowy; zaznaczył, że umowa ta przyczyni się do umocnienia pokoju oraz do postępu i dalszego pomyślnego rozwoju interesowanych państw. W imieniu delegacyi Estonii, Finlandyi i Łotwy zabrał głos prezydent ministrów Łotwy p. Meyerowicz który stwierdził, że dokonane prace przyczynią się do umocnienia **związku państw bałtyckich**, w którym znajdzie się również według głębokiego przekonania ministra z czasem i Litwa. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Meyerowicz zaznaczył, że rezultaty konferencyi warszawskiej mają jeszcze z tego powodu wielkie znaczenie, że pozwalają państwom dzisiaj w Warszawie reprezentowanym zdążać na konferencyi w Genui po linii ustalonej w koordynacyi. Dziękując za polską gościnność, minister Meyerowicz zakończył przemówienie po polsku okrzykiem: „Niech żyje Polska!" Po tem przemówieniu minister Skirmunt ogłosił konferencyę warszawską państw bałtyckich za zamkniętą.

Strejki w b. zaborze pruskim

W Poznaniu

Poznań. (AW) We czwartek wieczorem pracownicy przy tramwajach miejskich porzucili pracę. Rokowania są w toku, podjęcia pracy nie można się jednak spodziewać przed sobotą. Pomimo strejku otwarcie Targów poznańskich nie będzie odłożone. Odbędzie się ono w niedzielę 19 bm.

Poznań. (AW) Strejk w miejskich zakładach przemysłowych trwa dalej. Spokój nie został nigdzie zakłócony. W ciągu ostatniej doby strejk **rozszerzył się mało.** Funkcyonaryusze tramwajowi rozpoczęli strejk jedynie dla okazania swej solidarności. Nie wystąpili oni z żądaniami podwyżki p ac dotychczasowych.

Poznań. (PAT). Strejk drukarzy w Poznaniu, trwający już trzeci tydzień, zaostrzył się. Drukarze, którzy początkowo żądali 32%, obecnie żądają 100% podwyżki.

W Grudziądzu

Grudziądz. (PAT) Wczoraj odbył się tu wiec robotników, na którym uchwalono **strejk prowadzić nadal.**

W Toruniu

Toruń. (PAT) Pertraktacye, jakie się odbyły między pracodawcami a robotnikami nie doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Pracodawcy ofiarowali podwyżkę płacy o 9% w stosunku do płacy ustalonej w dniu 11 lipca 1921 roku przez departament pracy i opieki społecznej. Delegaci robotniczy zażądali 25% podwyżki w stosunku do wspomnianego wymiaru płacy. Wobec tego **strejk generalny,** obejmujący zakłady przemysłowe i zakłady użyteczności publicznej, rozpocznie się jutro o godz. 10.

Rokowania górnośląskie w Genewie

Na drodze do porozumienia

Genewa. (PAT). Rokowania, dotyczące mniejszości narodowych na Górnym Śląsku **są na dobrej drodze. Nastąpiło całkowite porozumienie w kwestyach,** dotyczących szkolnictwa, kościoła **oraz języka** w sądownictwie i administracyi.

Zbytnia „ustępliwość" delegata niemieckiego

Genewa. (PAT). Według otrzymanych wiadomości z Berlina na ostatniem posiedzeniu Se mu pruskiego jeden z komunistów zaatakował gwałtownie pełnomocnika do rokowań górnośląskich w Genewie ministra Schiffera za ustępl wość wobec pełnomocnika polskiego Olszowskiego.

Czy będzie konferencya w Genui czy nie?

Hanower. (PAT Radio) Chamberlain oświadczył w Izbie gmin, że Lloyd George i Curzon będą przewodniczyć angielskiej delegacyi w Genui.

Udział państw neutralnych

Kopenhaga. (PAT) Konferencya państw neutralnych celem omówienia wspólnego stanowiska wobec zagadnień, jakie mają być poruszone na konferencyi w Genui, rozpocznie się 18 albo 20 marca.

Amerykański kontrolor

Rzym. (PAT) Z Ameryki nadeszło zaprzeczenie wiadomości, jakoby Vanderlip miał być wysłany na konferencyę genueńską w charakterze informatora Stanów Zjednoczonych.

Bliskie ustąpienie rządu angielskiego

Londyn. (PAT). W dyskusyi nad traktatem irlandzko-angielskim oświadczył w Izbie lordów lord Curzon, że **obecny rząd za kilka tygodni zapewne już nie będzie istniał.** W kołach politycznych zapanowało wrażenie, że należy się liczyć **z bezpośredniem przesileniem rządowem.** Wielkie znaczenie przypisują zgromadzeniu, mającemu się odbyć dnia 17 marca, na którem będzie przemawiał lord Derby oraz przewodniczący urzędu handlowego Baldwin.

Koalicya się rozpada

Londyn. (PAT). Sprawozdawca parlamentarny „Timesa" donosi, że odmowa lorda Derby'ego przyjęcia sekretaryatu stanu dla Indyj nie wróży długiego trwania koalicyi. Polityczny korespondent „Daily Mail" sądzi, że koalicya w szybkiem tempie się rozpada i nic jej nie może uratować. „Daily Chronicle" pisze, iż w kołach konserwatywnych sądzą, że Churchill zdecyduje się wstąpić do rządu konserwatywnego pod kierunkiem Chamberlaina na wypadek, gdyby Lloyd George ustąpił. Według „Morning Post", uchwalił wczoraj Constitutional Club rezolucyę, stwierdzającą potrzebę, aby partya konserwatywna przy wyborach postawiła samodzielnie kandydatów.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 16 marca wysłuchała sprawozdania prezesa komisyi reewakuacyjnej i specyalnej w Moskwie o działalności tych komisyj, powołano ponownie ministra Stesłowicza do komitetu politycznego Rady ministrów, wypowiedziano się przeciwko ustawie o daninie z majątków lasowych na cele odbudowy, wniesionej z inicyatywy poselskiej i postanowiła przedłożyć Sejmowi własny program sfinansowania odbudowy wsi i miast z uwzględnieniem obciążenia tych właścicieli wsi i lasów, którzy obowiązkowi z tytułu kontyngentu drzewa nie uczynili zadość. Następnie Rada ministrów przyjęła projekt noweli do ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi i projekt noweli do ustawy z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacyi i zakresie działania ministerstwa robót publicznych. Dalej uchwaliła Rada ministrów rozporządzenie o utworzeniu okręgowego urzędu ziemskiego w Bydgoszczy i skasowaniu tychże urzędów w Kaliszu, Łomży i Radomiu, zastrzegła dla ministrów i kierowników ministerstw prawo podpisywania ustaw i rozporządzeń, ustaliła wytyczne przy zawieraniu umowy konsularnej z Rosyą i Ukrainą, zajęła stanowisko wobec poselskich propozycyj zmiany w projekcie noweli do ustawy o ochronie lokatorów, wreszcie zatwierdziła szereg wniosków personalnych.

Skutki niepodpisania aktu wileńskiego

Wilno. (AW) Prezes klubu Rad ludowych Małowiejski oświadczył w wywiadzie, iż wyjście z sytuacyi, wytworzonej przez niepodpisanie przez część delegacyi wileńskiej aktu zjednoczenia, leży jedynie w Warszawie. Wysławszy delegacyę, sejm wileński spełnił swe zadanie. Obecnie możliwe są dwie ewentualności: albo rząd przedłoży Sejmowi warszawskiemu akt z 10 podpisami, albo nastąpi próba ponownego uzgodnienia stanowiska rządu ze stanowiskiem delegacyi wileńskiej. W tym ostatnim wypadku byłoby pożądanem, aby natychmiast odbyły się układy z delegacyą rządu polskiego z udziałem przedstawicieli Sejmu warszawskiego.

Wilno. (AW) Marszałek sejmu Łokucijewski wystosował na ręce najstarszego wicemarszałka sejmu wileńskiego Krzyżanowskiego zapytanie piśmienne o zdanie jego w sprawie stanowiska delegacyi wileńskiej w Warszawie. Krzyżanowski odpowiedział, iż o **uzgodnieniu stanowisk prawicy i lewicy delegacyi nie ma mowy.** Wobec tego jedynym sposobem wyjścia jest **ratyfikacya aktu z 10 podpisami przez Sejm warszawski.** Wówczas sejm wileński nie będzie miał żadnych trudności.

Radość w Kownie

Wilno. (AW) Wiadomość o stanowisku delegacyi wileńskiej w sprawie przyłączenia Wileńszczyzny do Polski nadeszła do Kowna przez Berlin i wywarła tam ogromne wrażenie.

O ustalenie okręgów wyborczych

Warszawa. (PAT). Komisya konstytucyjna ustaliła w drugiem czytaniu przydzielenie mandatów poselskich w następujących okręgach wyborczych: okręg Łódź powiat 7 mandatów, okręg kaliski 7 mandatów, okręg częstochowski 6 mandatów, okręg będziński 6 mandatów. Ustalenie okręgów 9-go, 10-go, 11-go, 12-go i 15-go przyjęto bez zmiany w brzmieniu wniosku podkomisyi. Okręgi wołyńskie komisya postanowiła ustalić na trzy. Opracowanie szczegółów powierzono posłowi Grzędzielskiemu.

Strejk drukarski we Lwowie

Lwów. (Tel. wł. „Naprzodu"). W strejku drukarskim nie zaszła żadna zmiana. Właściciele drukarń zaproponowali oddanie sprawy pod sąd arbitra, na co zecerzy się nie zgodzili, wychodząc z założenia, że właściciele wogóle nie chcą przyznać podwyżki. Dziś (w piątek) drukarnia Tow. wydawniczego zawarła z pracownikami prowizoryczną umowę, która przyznaje żądaną podwyżkę 25% aż do czasu zawarcia ogólnej ugody. W drukarni tej wyjdzie jutro (w sobotę) „Dziennik Ludowy", organ PPS. Wydawcy pism postanowili od jutra wydawać wspólną gazetę.

Strejki w Łodzi

Łódź. (AW). W szeregu fabryk wybuchł strejk pracowników warsztatów mechanicznych. Z powodu wstrzymania maszyn musiały fabryki zaprzestać roboty. Między innemi stanęły fabryki Poznańskiego, Widzewskia, Szeiblera i Ewersa.

Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk. (PAT). Wczoraj i dziś toczyły się obrady polsko-gdańskie pod przewodnictwem komisarza generalnego Plucińskiego ze strony polskiej, a sekretarza Jewelowskiego ze strony gdańskiej. Obrady prowadzone były głównie w podkomisyi dla sprawy natychmiastowego zniesienia polsko-gdańskiej granicy gospodarczej, pozatem dla sprawy zaopatrzenia miasta Gdańska w naftę i sól, oraz dla sprawy spirytusu i sacharyny.

Gdańsk. (PAT). Frakcya socyalistyczna sejmu gdańskiego wniosła do sejmu zapytanie w sprawie ostatnich obrad komitetu celnego w Warszawie. Interpelanci zwracają uwagę, że Gdańsk wysłał na te obrady tylko dwóch urzędników senatu, mimo że zaproszenie rządu polskiego proponowało wysłanie do Warszawy także przedstawicieli kół przemysłowych i konsumentów.

—ooo—

Bolszewicy o swej przeszłej i przyszłej roli

Moskwa. (PAT). Posiedzenie centralnego komitetu partyi komunistycznej w Moskwie, poświęcone roli Rosyi na konferencyi genueńskiej, podkreśla doniosłość roli, jaką w chwili ekonomicznego kryzysu i przesilenia Europy odegra Rosya. Pomimo osłabienia, wywołanego przez wojny domowe i głód, państwo rosyjskie jest czynnikiem, bez którego nie można sobie wyobrazić jakiejkolwiek równowagi ekonomicznej. Rosya musi odegrać także należną jej rolę **w międzynarodowej walce klas.**

Partya komunistyczna stwierdza swą jedność i możność dostosowania się do wszelkich manewrów. Sowiecka nowa ekonomiczna polityka została przyjęta bez oporu przez masy robotnicze. Podczas wojny robotnicy rosyjscy dużo ucierpieli, obecnie stan stale się polepsza. Konieczności gospodarcze zmusiły rząd sowietów do pewnych zarządzeń nie odpowiadających ideałom komunistycznym, lecz przyjętych przez robotników jako konieczność. Nigdzie jednak niema mowy o wyzyskiwaniu robotników w duchu kapitalistycznym.

Dążeniem rządu jest wogóle **znieść klasy** i stworzyć jedną ogólną warstwę pracowników. Obecne fatalne położenie Europy sprzyja sowietom. Brak w Europie politycznej jedności, związki i przymierza zmieniają się, brak stabilizacyi ekonomicznej, wojnę gospodarczą prowadzi się we wszystkich krajach. Państwa **knują nowe wojny** pod płaszczykiem pokoju. Organizacya proletaryatu tymczasem rośnie i daje tem lepsze szanse zwycięstwa. Dokonuje się przejście od kapitalizmu do socyalizmu, a Rosya jest pierwszem państwem socyalistycznem.

Złamany strejk w południowej Afryce

Johannisburg. (PAT) Z punktu widzenia wojskowego uważać można powstanie górników za zlikwidowane. Ubiegła noc była najspokojniejszą od czasu rozpoczęcia się zamieszek. Do uspokojenia przyczyniło się głównie wzięcie Forsburga. W lokalu stowarzyszeń zawodowych w Fortsburgu znaleziono dokumenty, z których wynika, że powstańcy planowali zajęcie Johannisburga. Znaleziono również listy wybitniejszych osób, które miały być stracone po zajęciu Johannisburga.

—ooo—

Konkordat

Napisał poseł Kazimierz Czapiński

III.

Przechodzimy teraz do konkretnej treści naszego polskiego konkordatu i omówimy kilka głównych punktów, porównywując je z brzmieniem 3-ch bodaj najciekawszych konkordatów — francuskiego porewolucyjnego z r. 1801 (patrz zbiór traktatów, przez Martensa, tom VII), bawarskiego z r. 1817 (patrz „Verfassungsurkunde des Königreichs Bayern" przez Piloty'ego) i wreszcie austryackiego (patrz austryacki Reichsgesetzblatt, 55 r.. 13 lin.). Cytujemy przedewszystkiem te trzy charakterystyczne konkordaty, z z których pierwszy zawarty został tuż po wielkiej rewolucyi francuskiej i odzwierciadla słabość pozycyi Rzymu, zaś drugi i trzeci wymownie — odwrotnie — ilustrują zwycięskie uroszczenia rzymskiego kleru. Rzecz znamienna, że tak francuski jak nawet bawarski rządy, musiały natychmiast po zawarciu konkordatu wydać ze swej strony (a więc jednocześnie — rzecz godna zapamiętania!!) t. zw. „artykuły organiczne" względnie „edykt religijny", ogromnie ograniczające rzymskie przywileje, w konkordacie zawarte. Przy tej sposobności zwrócimy uwagę, — iż w innych znowu wypadkach rządy musiały — pod naciskiem opinii i parlamentów — zrezygnować z zawartych już konkordatów (Badenia 1859, Wirtembergia 1857) i uregulować stosunki kościelne jednostronnie — aktem państwowym (znowuż rzecz godna zapamiętania!!). Pozatem w historyi konkordatów (poczynając od r. 1122 — konkordatu w Wormacyi) znajdziemy mnóstwo innych ciekawych momentów; zwrócimy np. uwagę na panoszenie się rzymskiej władzy w konkordatach środkowo i południowo-amerykańskich (np. Ekwador 1862).

Jakaż tedy ma być treść naszego konkordatu? Nie wiemy, gdyż rząd wszystko stara się utrzymać w tajemnicy; główne jednak punkty sporne zapewne będą następujące:

Szkoła. Na szkolnictwo, jak wiadomo, nasi klerykali, zwłaszcza jezuici (patrz wywody ks. Urbana w „Przeglądzie" — przez szkołę do władzy!) polują oddawna. Według austr. konkordatu (art. 5—9) szkoła ma być całkowicie w rękach kleru — „cała nauka młodzieży katolickiej w szkołach publicznych i niepublicznych winna być dostosowaną do poglądu katolickiego (!)"; „w żadnym przedmiocie wykładanym" (!!) nie może się zawierać nic, coby temu poglądowi się sprzeciwiało; tylko katolicy mogą być nauczycielami; podręczniki są dobierane przez biskupów (!); wszyscy nauczyciele podlegają kontroli kościelnej („inspectio ecclesiastica" — art. 8!). Te zdumiewające pretensye Rzymu (w połowie 19 wieku!) dają aż nadto jasne pojęcie o rzymskiej zachłanności w sprawach szkolnych. Oczywista, i nasi klerykalni konkordanci będą na gwałt starali się wpakować do konkordatu wyznaniową szkołę, chociażby zamaskowaną. Pod tym względem niema dla nas kompromisów. Szkolnictwo polskie jest podstawą polskiej demokracyi a nie narzędziem reakcyi i obskurantyzmu. Nie należy nawet — jak już wspominaliśmy — dopuścić do reasekuracyi przymusu religijnego w szkołach (art. 120 konstytucyi) w konkordacie.

Należy także zwrócić uwagę na seminarya duchowne. Nasze „sowiety biskupie", pragnące rządzić Polską, chciałyby z seminaryów uczynić swe własne narzędzie. Tak np. na profesorów mają być powoływane osoby (tak jest obecnie!) według biskupiej protekcyi. Art. 5 bawarskiego konkordatu oddaje seminarya całkowicie na łup biskupowi. Naszem zdaniem, te seminarya winny być upaństwowione i podlegać ścisłej kontroli państwowych organów. Kwalifikacye profesorów winy być ściśle określone i badane przez kompetentne czynniki — ewent. przy współudziale wyższych zakładów teologicznych. Wydziały teologiczne na uniwersytetach oczywiście winny być skasowane; jednakowoż zastępujące je inne wyższe uczelnie teologiczne winny znaleźć się pod kontrolą powołanych państwowych urzędów oświatowych. Przy tej sposobności dodamy, iż w konkordacie naszym winno się znaleźć specyalne (i to bardzo silne i wyraźne) zastrzeżenie przeciwko używaniu ambony dla celów politycznych.

Co do majątków kościelnych (ziemskich), winny być one skonfiskowane. Konkordat francuski — zawarty właśnie po konfiskacie dóbr kościelnych — zawiera wyraźnie uznanie ze strony papieża tego faktu dokonanego (art. 13-ty). Bawarski konk. oczywiście odwrotnie (art. 8) — z naciskiem stwierdza nienaruszalność kościelnych dóbr. U nas zachłanność kleru dochodzi do tego, iż żąda on odszkodowania za dobra, skonfiskowane mu niegdyś przez carat! Nie wiemy, jak daleko uda się posunąć w tej sprawie w konkordacie; w każdym razie musimy przeprowadzić ścisłą inwentaryzacyę (wezelkiego wogóle!) majątku kościelnego, ażeby wiedzieć dokładnie, ile właściwie bogactw nagromadzili ci, co nie sieją i nie orzą...

Dalej mamy kwestyę nominacyi (mianowania) i jurysdykcyi (sądzenia) osób duchownych, zwłaszcza biskupów. Tu będzie wiele sporów. Chodzi poprostu o to, czy episkopat ma być u nas — państwem w państwie, czy też winien jest liczyć się z państwem polskiem. Nominacya biskupów bezwzględnie winna należeć do państwa! Klerykali oczywiście podnoszą piekielny krzyk... ale przypomnijmy sobie, że np. w konkordacio franc. biskupów i arcybiskupów mianuje pierwszy konsul (Napoleon) — art. 4 i 5, zaś papież ze swej strony udziela t. zw. „instytucyi kanonicznej". Nawet w austr. konkordacie zachowuje cesarz (ograniczone nieco) prawo nominacyi (art. 19); również posiada prawo nominacyi biskupów król bawarski (art. 9).

Z kwestyą nominacyi biskupów — ogromnie ważną! — wiąże się jeszcze inna: jurysdykcyi, t. zn. sądownictwa. Rzecz jasna, że cały episkopat i t. d. winien podlegać w razie popełnienia przestępstw ogólnej natury — sądownictwu ogólnemu, państwowemu. Przysięga biskupia winna stanowić przedmiot osobnych rozważań. Według austr. konkordatu z 55 r. biskupi (art. 20) ślubowali królowi „Gehorsam und Treue" — posłuszeństwo i wierność; pozatem zobowiązali się wszystko uczynić aby — w razie grożącego państwu niebezpieczeństwa — je odwrócić. W naszych warunkach tekst winien być taki, aby zespalał jaknajściślej biskupa z Rzecząpospolitą.

I wogóle naszem dążeniem w kwestyi nominacyi, jurysdykcyi, przysięgi etc. biskupiej winno być możliwie ściśle związanie biskupa z państwem, stosunkowe zaś uniezależnienie od Rzymu. Nie może rządzić w Polsce niezależny od społeczeństwa sowiet biskupi, wykładnik obcej polityki!

To samo z proboszczami, kanonikami itd. — W szczegóły wdawać się nie możemy. Jednakoż nominacya winna się odbywać albo przez państwo, albo przy ścisłym jego współudziale — oczywiście z zachowaniem absolutnego prawa „veta" (ze strony państwa); oczywista rzecz, mowa tu o „veto", poprzedzającem nominacyę — jednakowoż i po nominacyi na żądanie państwa proboszcz i t. d. winien być usunięty przez przełożoną władzę kościelną, jeśli okazał się szkodn kiem społecznym. Przy tej sposobności nadmieniamy, iż równocześnie z zawarciem konkordatu winna odbyć się w porozumieniu z Rzymem rewizya osobistego składu episkopatu polskiego, przyczem tacy szkodnicy, jak np. Łosiński winni być usunięci.

Wszystkie rozporządzenia kościelne mogą być wydawane i ogłaszane tylko w porozumieniu z organami państwa (patrz paragraf 1 „Artykułów Organicznych francuskich, uzupełniających konkordat z 1801 r.). Oczywista, wszelkie przesunięcia granic parafij etc. mają być uskuteczniane tylko za zgodą rządu (art. 9 konk. francuskiego).

Następuje kwestya zakonów. Należałoby je wogóle znieść, zaś olbrzymie dobra skonfiskować. Zalew ze strony zakonów jest poprostu zastraszający. Jeśli zniesienia nie da się na razie przeprowadzić, należy przynajmniej surowo ograniczyć liczbę zakonów, zwłaszcza niefilantropijnych lecz kontemplacyjnych.

Wyłuszczyliśmy szereg kwestyj, związanych z konkordatem. Bynajmniej nie wyczerpaliśmy tematu. Chcieliśmy tylko wykazać doniosłość sprawy. Zresztą zapewne niebawem do niej wrócimy. Sprawa to pierwszorzędnej wagi: Polska poprostu dusi się w uścisku klerykałów. „Niszczących jej instynkta narodowe" (słowa R. Dmowskiego z przed kilkunastu lat), rozwój społeczny i kulturalny.

Ogromnej wagi jest jeszcze sprawa małżeńska. Słyszeliśmy jednak, że ma być pominięta w konkordacie. Pozatem wymaga ona osobnego omówienia.

Na zakończenie dwie uwagi.

Przedewszystkiem żądamy uchylena tajemnicy przygotowań rządowych. Rząd odpowiada, iż te przygotowania z natury rzeczy muszą być tajne. Dobrze. Ale wobec kogo? Wobec Rzymu? Cóż tedy robił rzymski ajent biskup Szelążek na I. konferencyi rządowej (jeszcze za p. Rataja). Cóż to za komedya! Rzym ma wszystko wiedzieć — jakie warunki rząd polski uważa w konkordacie za nieodzowne, a jakie nie, — zaś Sejm polski nie ma nic wiedzieć?! Jeśli istotnie całkowita jawność jest niemożliwa, żądamy przynajmniej dokładnego poinformowania komisyi sejmowej, ażeby nie było potem takiego skandalu, jak z umową z Czechami.

Pozatem druga uwaga. Przypisujemy wielką wagę konkordatowi, jako ujęciu prawnemu przywilejów kościelnych. Jednak jeszcze większe ma znaczenie rzeczywisty układ sił społecznych, kulturalnych. Ani dobry konkordat, ani nawet rozdział nic nie pomogą, jeśli siłą tradycyi, siłą faktu kler będzie trzymał społeczeństwo w garści i niem kierował. Siła, świadomość, kultura rozstrzyga! Z konkordatem, jak z konstytucyą — w ostatniej instancyi rozstrzyga układ sił, treść kultury, nie zaś — litera.

Walcząc więc z wyzyskiem, ciemnotą, zabobonem i t. d., mobilizując, organizując i uświadamiając masy ludowe, — tem samem dajemy najlepszą odpowiedź na intrygi „starego porządku", na jego próby opanowania Nowej Polski.

List ze Śląska Cieszyńskiego

Cieszyn, 10 marca.

Jak ludowcy pojmują wolność przekonań

Kilkakrotnie pisaliśmy już na tem miejscu o zgubnych skutkach jakie pociągnie za sobą przeprowadzenie reformy rolnej na Śląsku według recepty posła p. Bobka i jego adjutanta starosty p. Podczaskiego. Nie mogą i nie chcą zrozumieć, że Śląsk to nie Kongresówka ani kresy wschodnie i że nie można na Śląsku wszystkiego ślepo kopiować, co w innej dzielnicy można zastosować. Pod płaszczykiem przeprowadzenia wydzierżawienia ziemi b. komory cieszyńskiej chcą oni bogatym chłopom przydzielić jeszcze więcej ziemi, pozbawiając temsamem służbę folwarczną kawałka chleba, by przy nadchodzących wyborach zapewnić sobie mandacik do Sejmu. Nic też dziwnego, że służba folwarczna, zorganizowana w związku zawodowym stara się bronić przeciw zamachowi na swoje prawo do życia. Celem zaprotestowania przeciw bezprawiu jakiego się na służbie folwarcznej wyżej wymienione czynniki dopuszczają, zwołał związek robotników rolnych dnia 5 marca wiec do Skoczowa.

Na wiecu zebrało się około 3.000 uczestników. Ponieważ posłowie socyalistyczni nie mogli na wiec przybyć, przemawiał tow. Machej z Cieszyna, który wskazał, że ani PPS ani on sam nie jest przeciwnikiem reformy rolnej jako takiej, lecz jest zdecydowanym przeciwnikiem sposobu przeprowadzenia reformy rolnej na Śląsku, jaki ludowcy (bogaci chłopi) z posłem Bobkiem na czele obmyślili.

Na drugi dzień otrzymał tow. Machej list od Spółki Osadniczej w Kisielowie, która mu od kilku miesięcy dostarczała po 1 l mleka dziennie. List brzmi.

Kisielów, dnia 5 marca 1922. Do Pana Józefa Macheja w Cieszynie. Ponieważ Pan na wiecu w Skoczowie dnia 5 marca b. r. wystąpił przeciwko reformie rolnej i członkom rządu polskiego, nadto ponieważ wskutek mowy Pańskiej i w czasie tejże wołali Pańscy zwolennicy „hańba Polsce", a Pan na to nie reagował, dlatego Spółka osadnicza w Kisielowie, jako Spółka polska i chłopska, uchwaliła z dniem dzisiejszym wstrzymać Panu dostawę mleka. (Podpisy).

Każdego zdrowo myślącego człowieka zastanowi treść powyższego listu. Więc niema jeszcze parcelacyi ziemi b. komory ciesz. a już chłopi buńczucznie grożą głodomorom miejskim wygłodzeniem, a co będzie jak wydzierżawienie ziemi nastąpi po myśli tych panów? Nastąpi to, co przepowiadają socyaliści i związek robotników rolnych, że ani odrobiny mleka, ziemnia-

ków lub zboża miasto nie otrzyma, bo chłopi po „dobrych" cenach sprzedają wszystko, paskarzom lub wyszmuglują za korony czeskie, które ich „patryotyczne" serce tak kocha. Robotnicy przemysłowi nie będą potem mieli zagonów pod ziemniaki, chyba, że zgodzą się odrabiać wraz z żoną i dziećmi pańszczyznę. Kto zatem nie będzie tańczył, jak mu zbogacony chłop zagra, to dziś nie otrzyma mleka, jutro ziemniaków i t. d. bo zbogacony chłop ceni przecież wolność przekonań. Tak postępują ludzie, którzy o sobie każą mówić i pisać, że są ostoją „demokracyi" w Polsce.

Sprawy partyjne

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PPS W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

Niniejszem zwołujemy na 25 i 26 marca 1922

KONFERENCYĘ OKRĘGOWĄ PPS ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI

która odbędzie się w Krakowie z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Komitetu Obwodowego i organizacyj miejscowych;
2) Sytuacya polityczna i ruch wyborczy;
3) Sprawy samorządowe;
4) Ustalenie granic okręgu partyjnego;
5) Wybór nowego Komitetu dla Zachodniej Małopolski;
6) Wnioski i dyskusya.

Miejsce obrad zostanie później ogłoszone. — Delegaci muszą być wybrani przez ogół towarzyszy płacących podatek partyjny na zgromadzeniu w stosunku 1 delegat na 100 członków organizacyi miejscowej.

W skład okręgu Zachodniej Małopolski w myśl uchwały CKW wchodzą powiaty: Kraków, Chrzanów, Oświęcim, Biała, Wadowice, Żywiec, Nowy Targ, Myślenice, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Ropczyce, Tarnobrzeg, Krosno, Jasło, Sanok, Nowy Sącz, Gorlice.

Przypominamy Towarzyszom zgłoszenie delegatów i wniosków na konferencyę obwodową. Również podajemy do wiadomości że są u nas do nabycia znaczki wyborcze po 50 mk. za sztukę. Należytość należy przy zamówieniu z góry uiścić.

Komitet Obwodowy PPS
Kraków, Dunajewskiego 5.

UWAGI

Z powodu zjazdu w Belgradzie i w Warszawie

Charakterystyczne jest, że obóz endecki, który właśnie w przeddzień niemal obu tych zjazdów porwał się na obalanie rządu (szczęściem szybko zrekonstruowanego) — teraz z miną mentorską poucza o ich ważności, przyczem szczególniej podkreśla znaczenie zjazdu belgradzkiego. Przeciwstawiając się lewicy, która zawsze forytowała sojusz bałtycki, a w sferze małej ententy „godziła się" (wyrażenie „Gaz. Warsz.") jeszcze na sojusz z Rumunią, „nieżyczliwie odnosząc się do traktatu polsko-czeskiego", „Gaz. Warszawska" tłómaczy to „niewrażliwością" czy „słabą wrażliwością na niebezpieczeństwo niemieckie".

Otóż, jeżeli pp. endecy wierzą, że lew czeski tworzy dla nas jakąkolwiek ostoję przed niebezpieczeństwem niemieckiem — są zaiste osobliwymi optymistami!

Natomiast ci sami endecy, widzący krzywdy, dziejące się obszarnikom polskim na Łotwie — nie chcą widzieć tej **eksterminacyjnej wobec Polaków polityki czeskiej na Śląsku**, bo tam nie o obszarników, lecz o masy ludu chodzi.

Czem imponują im Czesi naprawdę?

Właśnie tem, że w swojej polityce nacyonalistycznej posiadają tę brutalność, tę bezwzględność, którą endecy pasowali na swój ideał. To endecyę tak zaślepia, że daruje Czechom nawet ich antyklerykalizm...

Pisząc o zjeździe bałtyckim „Gazeta Warsz." dodaje:

„W interesie wzmocnienia skutecznej współpracy Polski z Łotwą, Estonią i Finlandyą leży ponadto nawiązanie się stosunków polsko-litewskich"...

I dlatego endecy wysilają się na to, ażeby wciąż jątrzyć i tak zaognione stosunki z Litwą!

Niepodległość Egiptu

(Ciąg dalszy)

IV.

Ismail basza, ambitny, bystry, rzutki o bujnej wyobraźni i śmiałych pomysłach, na pierwszy rzut oka wydawał się powtórnem wcieleniem swego wielkiego dziada; w rzeczywistości był zwyrodniałą jego karykaturą. Nie było miary w jego poczynaniach. Zatwierdzał i wykonywał wszystkie projekty, przemawiające do jego fantazyi, nie pytając się o to, czy siła podatkowa jego ośmiu milionów poddanych to bezkreśne obciążenie wytrzyma. Także w prywatnem życiu zaspakajał wszelkie najwybujalsze zachcianki — kosztem skarbu państwa.

Wydawszy przeszło milion funtów szterlingów na przekupienie sułtana, jego wezyra, jego ministrów i urzędników, osiągnął Ismail w 1866 i 1867 roku dwa dekrety sułtańskie, które bardzo znacznie rozluźniły zależność Egiptu od Turcyi. Zamiast skromnego tytułu „wali" (namiestnik) przyznano Ismailowi i jego potomkom tytuł „chediw" (po persku: władca). A podczas gdy dotąd władza namiestnicza przechodziła na każdorazowo najstarszego potomka Mehemeta Alego, odtąd godność chediwa miała się dziedziczyć w prostej linii z ojca na syna. Chediw miał prawo utrzymywać armię w dowolnej sile, na własną rękę zaciągać pożyczki zagraniczne i zawierać umowy handlowe z obcemi państwami. Niestety, swoboda zaciągania pożyczek stała się zgubną dla Ismaila, i dla Egiptu. Prawda, rozszerzył on granice swego państwa, podbijając murzyńskie plemiona nad górnym Nilem aż po równik. Ale każdą nową pożyczkę musiał Ismail zaciągać na coraz gorszych warunkach. Wycisnął ostatnią kroplę potu z fellahów, a jednak w 1876 wybuchło bankructwo państwowe.

A był ktoś, kto na to bankructwo już czekał. Po otwarciu kanału sueskiego okazało się bowiem odrazu, że największe korzyści ta nowa droga wodna przynosiła właśnie owemu państwu, które tak uporczywie starało się było do jej budowy nie dopuścić — mianowicie Anglii. Właśnie Anglikom przedewszystkiem ten kanał skrócił o połowę drogę do Indyi, ludniejszych i bogatszych od wszystkich innych kolonij angielskich razem wziętych.

Trzy czwarte okrętów, jadących przez kanał sueski, były to okręty angielskie. Oprócz tego bawełna, którą teraz w Egipcie już na wielką skalę uprawiano, okazała się nader pożądanym surowcem dla angielskich przędzalni. Naturalnie więc angielskie koła imperyalistyczne poczuwały się do prawa i obowiązku owładnięcia krajem, tak widocznie przez samą opatrzność dla wygody Anglików stworzonym. A tymczasem bankrucka gospodarka Ismaila wprost się napraszała interwencyi.

Cztery tygodnie po bankructwie chediw zmuszony był powołać do życia komisyę dla umorzenia długów państwowych, do której rząd francuski zamianował jednego członka, austryacki drugiego, włoski trzeciego. Do nich w roku następnym jako czwarty się przyłączył angielski komisarz, major sir Evelyn Baring, członek możnej londyńskiej rodziny bankierów. W 1878 roku Anglia i Francya zmusiły chediwa do odstąpienia faktycznej władzy odpowiedzialnemu ministerstwu, na czele którego stanął Ormianin, Nubar basza, podczas gdy finanse objął Anglik, a roboty publiczne Francuz. Oprócz tego Ismail i wszyscy jego krewni musieli większą część swoich prywatnych posiadłości ziemskich odstąpić skarbowi rządowemu. W początkach 1879 roku Ismail próbował się pozbyć obcej kurateli — z tym wynikiem, że w czerwcu tegoż roku na jednomyślne żądanie mocarstw europ. sułtan turecki nadesłał mu dekret pozbawiający go tronu, a mianujący chediwem syna jego Tewfika. Ismail uroczyście pobłogosławił swemu następcy, poczem wyjechał do Europy wraz z całym swoim haremem, złożonym z trzechset kobiet.

Młody Tewfik basza był to uczciwy człowiek o skromnem życiu prywatnem, ale słaby i miernota. Rządził według nakazów europejskich kontrolerów finansów, Baring'a oraz Francuza Blignieres; ale nie umiał dla takich rządów pozyskać inteligencyi egipskiej, która się coraz bardziej burzyła. Mówiono już głośno o tem, żeby całą dynastyę Mehemeta Alego odesłać napowrót do Albanii. Na czele niezadowolonych stanął uczony syn fellaha, pułkownik Achmed Arabi bej. Dnia 9 września 1881 roku bunt wojskowy zmusił chediwa do nadania Egiptowi konstytucyi, tudzież do zmiany rządu i zwiększenia armii. W myśl tej konstytucyi, w styczniu 1882 r. zjechało się do Kairo „zgromadzenie starszyzny", rodzaj sejmu z doradczym głosem w sprawach prawodawczych. Na usilną „radę" tego sejmu, Tewfik dnia 2 lutego ponownie zmienił rząd, ministrem wojny mianując przytem Arabiego, który stał się faktyczną głową rządu. Arabi (obecnie już basza) obiecał sumien nie przestrzegać wszelkie międzynarodowe zobowiązania Egiptu. Ale starał się przywrócić samodzielność Egiptu w sprawach wewnętrznych, a tego mu nie wybaczała Europa a szczególnie Anglia. Dnia 20 maja na morzu przed Aleksandryą pojawiła się mieszana flota wojenna francusko-angielska. Wynik był jaknajgorszy; co miało być groźbą, podziałało jako prowokacya. Zastraszyć dał się tylko Tewfik, który Arabiemu dał dymisyę; ale wzburzona ludność natychmiast go zmusiła do przyjęcia Arabiego z powrotem, a 11 czerwca wybuchł w Aleksandryi pogrom Europejczyków. Potężniejszy niż przedtem, Arabi basza zaczął umacniać fortyfikacye Aleksandryi, ale tymczasem angielski admirał otrzymał posiłki i dnia 11 i 12 lipca zbombardował miasto, w którem wybuchł pożar. Motłoch plądrował domy Europejczyków i Turków. Wtedy parlament angielski uchwalił wysiać do Egiptu armię lądową. Armia ta, wbrew protestom Lessepsa wjechawszy na kanał sueski, wylądowała pod Ismailią, u ujścia kanału słodkowodnego, łączącego kanał sueski z Nilem. W ten sposób Anglicy wzięli wojsko Arabiego z tyłu i pod Tel-el-Kebir, dnia 13 września 1882 roku, pobili go na głowę. Wojsko egipskie się rozpierzchło. Arabi dostał się do niewoli i z czterma towarzyszami został zesłany na Cejlon. Hasło Arabiego: „Egipt dla Egipcyan!" na długo zeszło z porządku dziennego.

Na południe od właściwego Egiptu tymczasem, w Sudanie, wybuchło masowe powstanie zbrojne tubylców mahometańskich. Na czele stał duchowny Mohammed Achmed, który występował jako „mahdi" (mniejwięcej tyle co mesyasz). Powstanie to szerzyło się jak pożar stepowy. Podjęte przez Anglików próby odzyskania władzy skończyły się klęską. Oderwany od Egiptu, Sudan przez kilkanaście lat pozostał poza sferą wpływów angielskich i wogóle europejskich.

Ale sprawy Sudanu drugorzędne miały znaczenie. Chodziło tam o olbrzymie przestrzenie, ale o stosunkowo małą ilość ludzi oraz o nierozwiniętą gospodarkę. Siedzibą gęstej ludności, wytwórnią ogromnych bogactw był tylko Egipt właściwy. Tam zaś odtąd faktycznymi panami byli Anglicy.

V.

Kiedy armia angielska zdobywała Egipt, w Anglii rządzili liberali, którzy pod względem polityki zagranicznej wyznawali teoryę niewtrącania się do cudzych spraw, pojednawczości i wstrzymywania się od zaborów. To też i w Londynie i w samym egipcie ówczesny rząd angielski publicznie ogłaszał, że Anglicy bynajmniej nie zamierzają pozostać w Egipcie na stałe, że przybyli tylko, aby przywrócić zachwiany przez buntowników autorytet chediwa, prawowitego władcy kraju, oraz zabezpieczyć regularną spłatę długów, poczem czemprędzej opuszczą Egipt. Ale już po trzech latach nastał w Anglii rząd konserwatywny, który wyznawał imperyalizm jako zasadę, a zatem oczywista ową obietnicę liberałów puścił w niepamięć; i tak już zostało. A tylko naiwni Egipcyanie, nieznający się na subtelnościach polityki angielskiej, odnieśli wrażenie, że Anglia złamała im słowo.

Angielskim wielkorządcą Egiptu stał się, pod dyskretną nazwą konsula generalnego, znany nam już sir Evelyn Baring, późniejszy lord Cromer. Był to niewątpliwie bardzo dzielny administrator, a przedewszystkiem nie był krótkowidzem. Wbrew niecierpliwości europejskich wierzycieli Egiptu, miał odwagę zasilić skarb egipski dodatkową pożyczką w wysokości miliona funtów szterlingów, którą obrócił na udoskonalenie kanałów nawadniających. W późniejszych latach lord Cromer nietylko naprawił i ulepszył ów wielki jaz wpoprzek Nilu poniżej Kaira, którego kamień węgielny niegdyś położył Mehemet Ali, ale dalej na południu wybudował kilka nowych jazów, z których najpotężniejszy pod Assuanem. Jeśli więc za Mehemeta Alego plony rolnictwa egipskiego urosły w dziesięć kroć, to być może, że i zasługi lorda Cromera nie są mniejsze. Zresztą Anglicy przypisują jemu i jego współpracownikom jeszcze cały szereg innych zasług: rozszerzenie sieci gościńców i kolei żelaznych, zaprowadzenie publicznej służby sanitar., reformę szpitali, więziań

sądownictwa, administracyi, armii. Faktem jest że ludność Egiptu właściwego, która w 1882 roku zaledwie przewyższała 6.800.000 dusz, aż do roku 1907 (w którym to roku Cromer wycofnął się ze służby) urosła na prawie 11,300.000 mieszkańców. Ale jest druga strona medalu. Rządy Anglików były bezprawnym najazdem, opartym na wiarołomstwie, a najezdnicy byli krajowcom potrójnie obcy — obcy krwią, mową i wiarą. Przytem Kairo, ludniejsze od wszystkich miast na półwyspie arabskim razem wziętych, stało się w naszych czasach prawdziwą stolicą budzącego się narodu arabskiego. ośrodkiem duchowym kultury arabsko-mahometańskiej; panowanie angielskie w Kairze jest więc dla Arabów (a za odłam Arabów uważają się Egipcyanie dzisiejsi) mniejwięcej tem, czemby dla katolickich Europejczyków było panowanie tureckie w Rzymie. Wreszcie Egipt ma załogę angielską, a oficerowie tej załogi popełniają nieraz całkiem swawolne nadużycia. Słowem, mimo dużych zasług Anglicy są w Egipcie powszechnie znienawidzeni, i będą nimi, póki nie opuszczą kraju. (Dokończenie nastąpi). **Dr. Wład. Gumplowicz.**

KRONIKA

Kraków, 18 marca.

Rozwiane wiosenne marzenia o... kapeluszu

Jest już coś w człowieku wspólnego z przyrodą. Gdy pod ożywczem tchnieniem wiosny ziemia stroi się w świeżą zieleń i przyroda nową przywdziewa szatę — bierze i człeka chętka „przystrojenia“ się choćby nie wykwintnego, ale przyzwoitego. Uległem więc i ja tej wiosennej „psychozie“ i zamarzyłem o nowym... kapeluszu.

Liście jeszcze jesienią opadły z drzew i niemasz dziś z nich śladu, — stary mój kapelusz przetrwał wiosnę, lato, jesień i zimę i dziś w blaskach wiosennego słońca okazał mi się zbyt wyszarzałym. Bo też niejedna kropelka deszczu (z braku parasola) padła na jego rondo i niejeden promyk słoneczka pieścił jego, już dziś wyblakłe kolory... Zamarzyłem więc o nowym kapeluszu, nie zastanowiwszy się w pierwszej chwili, czy budżet mój mi na to pozwoli. Nie wchodziłem jednak do sklepów, lecz przed tym ostatecznym krokiem postanowiłem przyglądnąć się wystawom sklepowym, obejrzeć fasony i... co najważniejsze, ceny.

Za piękną szybą kryształową na wystawie sklepu p. Zdzisława Zdanowicza, wśród wielu innych, ładnych przedmiotów, wpadł mi — jak to mówią — w oczko skromny, lecz zgrabny fasonik kapelusika. Zapał mój jednak doznał przykrego ochłodzenia. Oto za wstążeczką tego „ideału“ wsunięta karteczka wskazywała cenę **6000** marek! Sześć tysięcy, toż na moje dochody wydatek o znaczeniu milionowem. Przez tydzień przynajmniej trzebaby się było wyrzec zupełnie jadła, co znowu nie jest przyjemne. Surowe, straszne te cyfry otrzeźwiły mię trochę, lecz gustowny (przynajmniej dla mnie) fasonik utkwił mi w pamięci, stał się niemal marzeniem, które z braku środków (mareczek) trudno mi było zrealizować.

Przechodząc jednak w dniu następnym ulicą Sławkowską, nie mogłem oprzeć się pokusie, by nie zaglądnąć raz jeszcze na „mój“ ideał. Na szklanej półeczce, w tejsamej, co wczoraj pozycyi, spoczywa moje marzenie, moja pokusa, lecz, o dziwo! śnię czy gorączkuję, przecieram oczy, widzę jednak dokładnie, że na karteczce z ceną cyfra urosła! Stwierdzam, że najbliższe szóstki zero znikło gdzieś, a miejsce jego zajęła najbezczelniej piątka! **6500 marek** wskazuje już cena! O 500 marek w ciągu niecałej doby wzrosło w cenie me marzenie...

Zamajaczyło mi się coś w głowie, kapelusz pierzchnął gdzieś, jakby w mglistą dal, rozwiały się resztki marzeń o nowym kapeluszu...

Odszedłem i chodzę w wyszarzałym kapeluszu, mimo, iż krzewy na plantach już pękają i rozmyślam nad „cudem“ w sklepie p. Zdanowicza.

A w robieniu tych „cudów“ z cyframi w ciągu długich lat wojennych pp. kupcy nabrali wprawy. Cyfry dla nich — to jak lalki w szopce!

Sezon się rozpoczyna, cyfry skaczą na towarach za wystawami! Bo i cóż to kosztuje kupca dopisać sobie 500 mareczek do sześciu tysięcy, kupca, który może wyobraża sobie, że wszystkim obywatelom przez przepisywanie codziennie cen na towarach rosną i płyną lichwiarskie zyski.

Na jakiej to podstawie śrubuje się ceny za towar ze starego transportu. Czy tą drogą dojdziemy do stabilizacyi naszego życia gospod. i waluty? Czy to jest postępowanie obywateli, którzy rozumią interes ogólny interes społeczeństwa i państwa, choćby dziś burżuazyjnego?

Chęć zysków bez żadnego wysiłku, kosztem społeczeństwa i własnego państwa, jest dziś ideałem paskującej w Polsce burżuazyi. **mp.**

Krwawa walka policyanta z apaszami

(k) Wczoraj w południe ulica Warszawska była widownią niezwykłego zajścia. O godzinie 1 w południe sześciu znanych rzezimieszków w stanie podochoconym wpadło do szynku Rozalii Stockholmowej przy ul. Warszawskiej 51, gdzie prowadzeni przez 19-letniego Henryka Sabudę i 21-letniego Franciszka Białończyka wszczęli awanturę, rozbijając urządzenie sklepowe. W czasie awantury, gdy Białończyk dobył noża, a córka właścicielki Dora przerażona wybiegła na ulicę, bandyci, korzystając z zamieszania, zrabowali z kasy sklepowej około 20.000 mk, a nadto 18 flaszek wódki wartości 50 000 mk, poczem z łupem wybiegli na ulicę. Tu puścił się za nimi w pogoń posterunkowy Korpak, pełniący właśnie służbę w ulicy i koło rogatki warszawskiej dopadł Białończyka, odbierając mu 8 flaszek wódki. Równocześnie na pomoc Białończykowi nadbiegł drugi bandyta Sabuda i z nożem w ręku rzucił się na posterunkowego, który we własnej obronie dobył szabli i ciął nią w rękę napastnika. Białończyk w czasie tego starcia zbiegł, a rannym Sabudą zajęło się pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia stwierdził, że bandyta ma silnie przeciętą rękę w przegubie. Sabudę przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, a za pozostałymi członkami bandy, których nazwiska zna już policya, wszczęto pościg.

Ucieczka niezwykłego oszusta z Krakowa

(k) Policya krakowska poszukuje niejakiego Natana Henryka Hammera (lat 29) rodem z Bursztyna, właściciela firmy Polskie Tow. Handlowe „Plon“ we Lwowie, który popełnił cały szereg oszustw i sfałszował dokumenty kolejowe przez podrobienie „wtórników“ listów przewozowych. Na listy te podjął Hammer w jednym z banków lwowskich 11.913.558 mk z akredytywy, złożonej w tym banku przez związek spółdzielni pracowników pol. kolei państw. w Krakowie. Ponadto Hammer pod pozorem dostawy różnych towarów pobrał 560.000 mk od związku chrześc. robotn. spółdzielni, dalej 160.000 mk od konsumu katolickiej spółdzielni towarowej w Krakowie, zaś 500.000 mk od związku katolickich spółdzielni w Krakowie. Po dokonaniu szeregu podobnych oszustw przez pobranie od innych jeszcze firm i osób prywatnych pieniędzy, dochodzących do milionowych kwot, Hammer zbiegł w niewiadomym kierunku.

Imieniny Naczelnika państwa. Celem uniknięcia zamieszania w czasie mszy polowej na Rynku w niedzielę 19 bm., podaje się do wiadomości reprezentantów władz, stowarzyszeń, delegacyj itp., że do zarezerwowanego miejsca w Rynku należy wchodzić od strony kościoła Maryackiego wzdłuż Sukiennic od ul. św. Jana. Równolegle do linii A—B stanie artylerya, wzdłuż linii C—D inne oddziały wojska, zaś od strony ul. Brackiej młodzież szkolna. Równocześnie dowództwo miasta komunikuje, że defilada wojsk odbędzie się nie u wylotu ul. Szczepańskiej, lecz u wylotu ulicy Szewskiej.

Stan pogody w piątek 17 marca o godz. 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Znaczny spadek temperatury w dniach ostatnich został spowodowany wyżem barometrycznym, leżącym nad morzem Północnem. Temperatury w Polsce w godzinach południowych wahały się w granicach od —3 (Pińsk) do +5 (Poznań). Wobec przesuwania się wyżu w kierunku wschodnim należy spodziewać się dalszego spadku temperatury. W Krakowie o godz. 8 wieczorem: ciśnienie 766·4, temperatura +0·8, maximum +5·6, minimum +0·6, pochmurno. Prognoza na sobotę: zachmurzenie zmienne, chłodno (rano mróz), miejscami śnieg.

Stowarzyszenie b. legionistów z lat 1914—1918 oraz Bratnia Pomoc byłego żołnierza WP wzywają wszystkich członków do gremialnego udziału w obchodzie imienin Naczelnika państwa a protektora stowarzyszenia. Zbiórka w lokalu stowarzyszenia: ul. Franciszkańska 4 — 19 marca o godz. 9·30 rano.

Preliminarz miejskich szkół przemysłowych. We czwartek 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego posiedzenie Wydziału miejscowego dla szkół uzupełniających, na którem uchwalono preliminarz budżetu tych szkół oraz załatwiono szereg spraw administracyjnych. Według preliminarza koszta utrzymania istniejących w Krakowie 17 szkół dokształcających przemysłowych, zawodowych i handlowych wyniosą w r. 1922 przeszło 15 milionów mk, z których jedną trzecią część ponosi gmina, dwie trzecie skarb państwa.

Komisya miejscowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła przy województwie w Krakowie (ul. Zacisze 5) na posiedzeniu w dniu 4 marca przyznała 2 rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 100.000 m., a przekazała komisyi głównej w Warszawie do decyzyi sprawy pożyczkowe 15 rękodzielników względnie drobno-przemysłowców na łączną kwotę 13.030.000 m.

Z teatru J. Słowackiego. Dzisiaj symboliczny utwór Rittnera „Dzieci ziemi“ z pp. Bednarzewską, Kosmowską, Klońską, Modzelewską, Ordyńską, Niewiarowiczem, Krasnowieckim, Malinowskim, Szymborskim, Guttnerem. Jutro po południu arcywesoły „Pan obrońca“; wieczorem uroczyste przedstawienie z racyi imienin Naczelnika państwa; grany będzie „Horsztyński“, poprzedzony przez hymn narodowy w wykonaniu orkiestry teatralnej, przemówienie rektora dra M. Siedleckiego oraz deklamacyą okolicznościową p. k. Adwentowicza. Ponieważ poniedziałkowe przedstawienie „Mizantropa“ zakupił w całości Związek kolejarzy, arcydzieło Moliera, powtórzone będzie w sobotę 25 b. m. Najbliższe przedstawienie „Matki“ we wtorek przyszłego tygodnia.

Z teatru Bagatela. „Topiel“ Przybyszewskiego grana będzie dziś i jutro. W sobotę popoł. „Dr Stieglitz“ z pp. Berskim i Zbuckim w rolach głównych. „Osaczony dom“, sztuka w 4 aktach Piotra Frondaie, wejdzie na repertuar teatru Bagatela w poniedziałek. Dyrekcya teatru poczyniła starania, aby oprawa sztuki odpowiedziała najwyższym wymaganiom artystycznym. Reżyserya spoczywa w rękach p. Nowackiego. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na premierę.

Opera i Operetka. Wobec powodzenia operetki „Amor w śniegu“, będzie grana w dalszym ciągu dziś w sobotę, w poniedziałek, wtorek i we środę. Jutro w niedzielę pop. „Baron Kimmel“, wieczór „Halka“.

Z teatru Nowości. „Biały mazur“, operetka Lehara, ciesząca się obecnie w Warszawie olbrzymiem powodzeniem, ukaże się dziś w sobotę jako wznowienie. Obsada częściowo zmieniona przyczyni się niewątpliwie do dłuższego powodzenia tej znakomitej operetki. W niedzielę popoł. o g. 4 po raz 36 „Krowoderskie zuchy“ po zniżonych cenach, a wieczorem o godzinie 8 „Dziewczę z Holandyi“. Dyrekcya podaje do wiadomości, że popołudniowe przedstawienia rozpoczynają się od soboty o g. 4, a wieczorne o godz. 8. Loda Rogińska, primadonna warszawska, wystąpi czterokrotnie w teatrze Nowości. Po raz pierwszy wystąpi we wtorek.

Koncert tria: Deman-Poźniak-Dechert odbędzie się w Starym Teatrze w niedzielę 14 bm.

Raut Synd. dziennikarzy krak., który odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 11 w nocy we wszystkich salach Starego Teatru, budzi niezwykłe zainteresowanie wśród zwolenników wesołej muzy i amatorów szalonego tańca. Program części artystycznej już ustalono. Na powitanie gości oddeklamuje art. dram. Zbucki piękny wiersz znanego poety p. Zielenkiewicza. Wesołe, aktualne piosenki odśpiewa p. Ordyńska oraz Wąsowiczówna z „Czarnego Kota“; szereg utworów z poważnego repertuaru odśpiewa p. Pogócka, uczenica prof. Warmutha. Niezwykły zespół humorystów polskich, a to Wyrwicz, Rentgen i Kaczorowski rozśmieszą publiczność do ostateczności. Na zakończenie jako przygrywka do ogólnych pląsów odtańczy p. Ordonówna swego układu najnowsze tańce, oraz pp. Koszutscy baletowe utwory. Bezpośrednio potem zagrzmią dwie orkiestry i pod wodzą p. Juliana Nowotarskiego rozpoczną się tańce. Prócz nowych tańców odtańczone będą kadryl i mazur. Bilety do nabycia jeszcze dziś w sobotę od g. 4—6 popoł. oraz w niedzielę od 11—1 w południe w redakcyi „Czasu“, zaś od godz. 9 wiecz. przy kasie Starego Teatru. Strój wieczorowy. Zaproszeń się nie rozsyła.

Kurs trykotarstwa ręcznego w Muzeum przemysłowem, Smoleńska L. 9 rozpocznie się dnia 21 marca. Zgłoszenia przyjmuje i informacyi udziela dyrekcya Muzeum w godzinach od 10 do 2-giej.

Pepito Arriola, światowej sławy pianista i kompozytor hiszpański, da się słyszeć raz tylko w Krakowie w poniedziałek 20 b. m. w wielkiej sali Starego Teatru. Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. Linia A—B.

Związek inteligencyi polskiej urządza w poniedziałek 20 bm. w sali Kopernika Collegium novum o g. 6 wiecz. zebranie dyskusyjne wszystkich członków, które rozpocznie referat p. E. Kubalskiego p. t. „Jak się organizuje inteligencya na Zachodzie". Goście mile widziani.

Towarzystwo „Esperanto" urządza w niedzielę 19 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Związku Stow. robotniczych ul. Dunajewskiego 5 wieczór muzykalno-literacki, a potem dancing. Goście i członkowie mile widziani. Bilety przy kasie.

(k) **Echa kradzieży w konsumie „Postęp".** W związku z aresztowaniem konduktora tramwajowego Sajdaka pod zarzutem udziału w okradzeniu konsumu „Postęp", aresztowano również jego żonę Stanisławę (lat 25). Za dalszymi sprawcami tego włamania policya czyni poszukiwania.

(k) **Złodziej „prowincyonalny" ujęty w Krakowie.** Wczoraj wpadł w ręce policyi Franciszek Kudziela (lat 25), poszukiwany przez władze bezpieczeństwa za liczne kradzieże, jakich dopuścił się w szeregu miast prowincyonalnych. Między innymi skradł on na szkodę p. Stefanii Ulrich w Bielsku bieliznę wartości 200.000 mk, nadto dopuścił się Kudziela licznych kradzieży w Ustroniu, Borysławiu i innych miastach. Aresztowanie nastąpiło w hotelu „pod Różą", gdzie Kudziela chwilowo mieszkał. Złodziejaszka poszukiwał również sąd okręgowy w Cieszynie.

(k) **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 25 przy ul. Zielonej, gdzie oficyał pocztowy N. N. w zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły u rąk i nóg. Desperata w ciężkim stanie przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

(k) **Wielka kradzież skór.** Podczas transportu skór z tutejszego dworca towarowego do firmy Schenitzer przy ul. Dietla 44 skradziono z wózka jeden worek skóry wartości 220.000 mk. Dochodzenia w toku.

(k) **Młodociany złodziej.** Pod zarzutem kradzieży żelaznych części składowych pieca na szkodę inż. Lenarta, prowadzącego budowę domu przy ulicy Puławskiego, aresztowany został 12 letni Maryan K.

(k) **Podczas obławy sanitarnej**, zarządzonej w dniu wczorajszym przez organa policyi, aresztowano kilkanaście kobiet podejrzanego prowadzenia się.

—ooo—

—ooo—

Z POLSKI

Odczyty tow. Kazimierza Czapińskiego. W Sosnowcu dnia 11 b. m. w sali teatralnej Domu robotniczego wygłosił tow. pos. Kaz. Czapiński odczyt na temat „Rzym a Polska". — W dwugodzinnym referacie tow. pos. Czapiński wykazał znaczenie i walkę kleru z demokracyą polską, ilustrując referat swój historycznemi faktami wspólnoty kleru międzynarodowego pod egidą Rzymu z kapitałem i reakcyą międzynarodową. Mówiąc o zjeździe katolickim z roku ubiegłego i o rezolucyach tegoż zjazdu, wykazał, że kler polski razem z kapitalistami i obszarnikami mobilizują się do ofenzywy czarnej na demokracyę i lud pracujący w Polsce. Burzą oklasków dziękowali słuchacze tow. Czapińskiemu za niestrudzoną jego pracę w walce z klerem w Polsce, a także za światło, jakie niesie robotnikom.

W Niemcach 12 marca tow. pos. Czapiński wygłosił referat o sytuacyi robotniczej w Polsce, o socyaliźmie i polityce bieżącej w kraju. Górnicy na Niemcach dziękują tow. Czapińskiemu za wygłoszony referat, prosząc go, aby w miarę możności przyjechał wkrótce do nich z odczytem naukowym.

W Dąbrowie górniczej w niedzielę 12 marca na konferencyi komitetów kopalnianych i członków Zarządów Związku rob. przemysłu górniczego wygłosił tow. pos. Czapiński referat o sytuacyi i o ruchu robotniczym w kraju i zagranicą, wyjaśniając konferencyi przyczyny rozbicia solidarności robotniczej. Referat tow. Czapińskiego pozostawił głębokie wrażenie na słuchaczach.

Medal na pamiątkę uchwalenia konstytucyi. Nasz korespondent warszawski telefonuje nam: Delegacya zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy w osobach generała Józefa Hallera, inżyniera Sobolewskiego, posła Mrożeckiego i prof. Radkego wręczyła Naczelnikowi państwa i marszałkowi Sejmu medal złoty na pamiątkę uchwalenia konstytucyi.

Z Bochni piszą nam: Przeglądnięcie ksiąg wystawionych w magistracie w sprawie płacenia daniny wywołało wielkie rozgoryczenie między ludnością, a to z powodu bardzo dużo pokrzywdzonych i to przeważnie biedniejszych kupców, oraz rękodzielników. To też utworzył się komitet obywatelski podatników miasta Bochni, ażeby zaprotestować przeciw tak nierównomiernemu i niesprawiedliwemu opodatkowaniu. Zwołano publiczne zgromadzenie podatników i omówiono liczne fakta pokrzywdzenia i niesprawiedliwości przy wymiarze daniny. Komitet ten zajął się energicznie i stosownie do uchwały zgromadzenia wystosował prośbę jedną na ręce posłów PPS i drugą do ministerstwa skarbu z usilną prośbą spowodowania jak najrychlejszej rewizyi podatku zarobkowego i opartej na nim daniny przez specyalne organa ministerstwa skarbu. Podano też fakta, jak n. p. sklep hurtowny w rynku p. Michalika (obrót milionowy) 10.800 mk. daniny, a drugi mały sklepik za miastem z drobną sprzedażą 9 do 16 tysięcy mk. Tensam p. M. (wielki młyn parowy) 24.60z mk., a mała fabryczka stolarska Sabora 168.000 mk. Kupiec bydła St. Gargul 1,411.000, inny Salomon Preiss recte Rosenstock, który wagonami wysyła bydło, 3.800 mk. Takich faktów mamy w Bochni bardzo dużo. Ażeby raz położyć kres takiej komisyi, która zasiada przy układaniu w urzędzie podatkowym, komitet odnosi się z zupełnem zaufaniem do posłów PPS, a szczególnie do posła okręgu bocheńskiego i spodziewa się, iż ta sprawa będzie pomyślnie załatwiona.

Odczyty o hygienie dziecka w Tarnowie, urządzone przez lotny oddział propagandy amerykańskiego Czerwonego Krzyża odbędą się w następującym porządku: 23 marca: kino „Marzenie" od godz. 9 rano do 6 wieczorem (sześć seansów) dla szkół powszechnych, dom robotniczy Związku PPS o godz. 7 wieczorem (I odczyt) dla rodziców, kino „Apollo" od godz. 9 rano do godz. 1 i pół pop. (3 seanse) dla szkół średnich; 24 marca: kino „Marzenie" od godz. 9 rano do godz. 6 wieczorem (sześć seansów) dla szkół powszechnych, kino „Apollo" od godz 9 rano do godz. 1 i pół pop. (3 seanse) dla szkół średnich, dom robotniczy Związku PPS o godz. 7 wieczorem (1 odczyt) dla publiczności ogólnej; 25 marca: Sokół I o godz. 1p (1 odczyt) dla rodziców, kasyno o godz. 8 wieczorem (1 odczyt) dla publiczności ogólnej; 26 marca: Sokół I o godz. 12 (1 odczyt) dla rodziców, Sokół 1 o godz. 7 wieczorem (1 odczyt) dla publiczności ogólnej.

Narodowa demokracya w satyrze. „Ad majorem N. D. gloriam". Pod tym tytułem ukazał się w druku zbiór wycieczek satyrycznych Edwarda Słońskiego, St. hr. Rykowa i Benedykta Hertza, skierowanych pod adresem narodowej demokracyi, której symboliczne litery N. D. autorom przypominają i nadnewskiego, diejatiela i nałogową demagogię. Znajdujemy w zbiórku i słynny „Powrót taty", balladę słowiańską p. Słońskiego i „Telimenę w Lozannie" autora, ukrywającego się pod pseudonimem Rykow i świetne satyry wierszowane i epigramaty Benedykta Hertza.

Humorystyczny finał afery z radio-stacyą. — Na podstawie widocznie dokładniejszych informacyj — pisze na temat tej „sensacyi" lwowskiej „Dziennik Ludowy" pod datą 14 bm.: „Wczoraj pochwaliła się lwowska policya niebywałem odkryciem. Złapano radio-stacyę, o której jeden z reporterów napisał, że chłopcy, jej twórcy, mogli się porozumiewać aż... z Ameryką. Takich stacyj, o tak olbrzymiej sile jest zaledwie parę w Europie, rząd polski z powodu olbrzymich kosztów nie mógł się na nią zdobyć. Uczynili to dopiero chłopcy-uczniowie na dachu domu przy ul. Jasnej we Lwowie. — Naturalnie to wszystko stało się w wyobraźni detektywa, czy reportera. Przytem na chłopców, zapaleńców, zdradzających niezwykłe zdolności, rzucono niecne oszczerstwo. Mianowicie przyrządy i części składowe ich aparatu pochodzić miały z kradzieży. Kłamstwo to zostało natychmiast zdemaskowane, zabrane przez policyę przedmioty zostały zwrócone jako prawnie i legalnie nabyte. Dla rozweselenia dodać należy, że do budowy tej niebezpiecznej stacyi użyto różnych starych skrzynek, części składowe — to owoc niezwykłej pomysłowości uczniaków, a ów słup na dachu — to karnisz od firanek, wyniesiony z mieszkania. Wszystko znalezione nie przedstawia zbyt wielkiej wartości, a cała stacya działać mogła na 50 metrów odległości... W całej tej aferze „niebezpieczne" może być chyba to, że z tych młodych zapaleńców mogą być genialni ludzie."

Skazanie pełnomocnego ministra Olszewskiego. W owocarni p. Zygmunta Janowskiego w Warszawie wynikło zajście z powodu posądzenia kupującej tam p. inżynierowej Rauszerowej o rzekomą chęć bezpłatnego korzystania z 2 pomarańczy. Aczkolwiek w sklepie, po odpowiedniej rewizyi, przeproszono obrażoną, pani R. oburzona do najwyższego stopnia, poskarżyła się mężowi. Nazajutrz do mieszkania prywatnego Janowskiego przybył inż. Zdzisław Rauszer i szwagier jego p. Antoni Olszewski, pełnomocny min. i prezes kom. rewindykacyjnej w Moskwie, żądając rozmówienia się z chorym podówczas właścicielem sklepu nawiasem mówiąc, nieco głuchym. Rozmowa wnet przybrała rozmiary takie, że p. Olszewski straciwszy cierpliwość i pomnąc na zniewagę, jaką spotkała siostrę jego, chwycił za laskę i uderzył nią tak silnie Janowskiego, że ten stracił równowagę i potoczył się, a następnie z powodu otrzymanej rany leczył się w ciągu 2 tygodni. Na skutek protokułu policyjnego i skargi prywatnej obrońcy poszkodowanego, adw. Korwina-Piotrowskiego, stanęli 11 b. m. przed sądem 12 okręgu m. Warszawy pp. Rauszer i Olszewski, w imieniu których obronę wnosił adw. J. Nowodworski. — Obrońca poszkodowanego kategorycznie stwierdza, że posądzenie nie wyszło bynajmniej z ust właścicieli sklepu, lecz osoby zupełnie postronnej, będącej przypadkiem na miejscu zajścia. — Sędzia Mańkowski Rauszera uniewinnił, a min. Olszewskiego skazał na 7 dni aresztu policyjnego, odrzuciwszy powództwo cywilne. Sprawa przechodzi do apelacyi.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Elektryczne miasto. Dzienniki berlińskie donoszą o oryginalnem zjawisku atmosferycznem, które miało miejsce w mieście Tanana na Alasce. Było to w porze zimowej, powietrze było silnie naładowane elektrycznością. Gdy dwoje ludzi podawało sobie ręce, otrzymywali oni silne wstrząśnienie na zewnątrz ciała. I tak np. mężczyźni, którzy całowali swe żony, otrzymywali silne wstrząśnienie, psy przy wzajemnem zetknięciu się cierpiały niesłychanie, kruki nie mogły latać. Ta elektryzacya miasta trwała kilka godzin i została zakończoną wspaniałem zjawiskiem w rodzaju tęczy.

Grożący wybuch Wezuwiusza. Z Neapolu donoszą, że dyrektor obserwatoryum na Wezuwiuszu wezwał mieszkańców wsi położonych w okolicy Wezuwiusza, by opuścili je. Wiosek tych jest 13. Wskutek wybuchów Wezuwiusza opuścili w ostatnich dniach liczni cudzoziemcy Neapol.

Stany Zjednoczone zamierzają zaprowadzić stałą komunikacyę powietrzną między poszczególnemi częściami świata. „Chicago Tribune" donosi, że przed kilku dniami doszedł do skutku układ, mocą którego Stany Zjedn. zakupiły patent na budowę niemieckich okrętów powietrznych „Schütte-Lanz". Zapomocą tego okrętu mają zamiar Amerykanie zorganizować regularną komunikacyę powietrzną między poszczególnemi częściami świata.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Dzieci ziemi" T. Rittnera.
Niedziela popoł.: „Pan obrońca" Molnara; — wieczorem: „Horsztyński".

Teatr „Bagatela"

Sobota: Popołudniu „Dr. Stiegliitz" — wieczorem „Topiel".

Miejski teatr: opera i operetka

Sobota: „Amor w śniegu".
Niedziela popołudniu: „Baron Kimmel", wieczór: „Halka".

Operetka w Nowościach

Sobota: „Biały Mazur".
Niedziela popołudniu: „Krowoderskie zuchy", wieczór: „Dziewczę z Holandyi".

Wykłady w Związku literatów
(Dom artystów, plac św. Ducha)
Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 19 bm.: prof. dr. Adolf Klęsk: „Na pograniczu rozumu i obłędu".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A - B. L. 39)
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: Wieczór poezyi (Tuwim — Lechoń — Wierzyński) recytacya Kaź. Skalskiej z Bagateli i Dra Ernesta Adera.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9. odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnemi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz 7 wieczór. Wstęp 30 mk.

Wtorek 21 marca: kap. J. Wyglenda, prezes Związku b. powstańców: Pierwsze i drugie powstanie górnośląskie.

—ooo—

O unię celną państw sukcesyjnych

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Budapesztu: Węgry uczynią na konferencyi w Genui propozycyę, aby państwa sukcesyjne dawnych Austro-Węgier utworzyły unię celną, któraby przywróciła normalne stosunki między temi państwami. W Budapeszcie otrzymano informacye, jakoby Anglia i Francya sympatyzowały z tego rodzaju rozwiązaniem. Państwa małej ententy odrzucają jednak ideę unii celnej.

Niezawisły Egipt

Kairo. (PAT) Dzień 15 marca uznano za święto narodowe, Generał Allenby zawiadomił ciało dyplomatyczne o nowym statucie Egiptu i prosił, aby odtąd porozumiewano się bezpośrednio z egipskiem ministerstwem spraw zagranicznych.

Dyktatura faszystów w Rjece

Grac. (PAT). „Grazer Tagespost" donosi z Lublany: Według nadeszłych tutaj autentycznych wiadomości, porucznik Cabruna przy pomocy faszystów i zwolenników d'Annunzia obwołał dyktaturę wojskową w Rjece. Wszystkie lokale mają być zamykane o godz. 8 wieczorem, zaś o godz. 10 nie wolno przebywać na ulicach. Dostęp do miasta jest odcięty. Zaprowadzono bardzo ścisłą kontrolę nad obcymi, zaś mieszkańcom nie wolno wydalać się z domu. Porucznik Cabruna chce zmusić członków dawniejszej konstytuanty, aby zebrali się na nowe posiedzenie i dokonali wyboru nowego rządu. Cabruna był dotąd podporucznikiem żandarmeryi włoskiej. Konsulowie amerykański, angielski i francuski wysłali obszerne sprawozdania do swoich rządów o położeniu w Rjece. Jugosłowiańscy mieszkańcy miasta prosili rząd belgradzki o opiekę.

Przegląd gospodarczy

Zwyżka marki polskiej na giełdzie warszawskiej

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi, że na piątkowej giełdzie nastąpił znaczny spadek walut zagranicznych a to wskutek zwyżki marki polskiej na rynkach zagranicznych. Usposobienie dla marki polskiej jest zasadniczo bardzo mocne.

Marka polska w Pradze

Praga, 17 marca. (PAT) Warszawa 130—150, marka polska 1·30—1·50.

—ooo—

Giełda krakowska z 17 marca

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St.-Zjed.	3900·—	4100·—	3900·—	4100·—	—·—
Franki franc. .	350·—	365·—	355·—	370·—	365-361
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	17.000	18.000	17.200	18.200	—·—
Marki niemiec.	14·75	15·75	14·75	15·75	15·70–15·10
Korony austr.	—·61	—·65	—·61	—·65	—·62—·64
„ czesko-sł.	70·—	73·—	71·—	74·—	—·73 72·50

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	650·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	
Bank Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	625·—	675·—	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	650·—	700·—	670—675
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	225·—	275·—	
„Polski Glob"	600·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5200·—	5500·—	
H. Cegielski, Poznań . . .	2400·—	2600·—	2450—2580
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1500·	1400·—
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1900·—	2100·—	2000·—
„Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Automotor	1050·—	1150·—	
Portland-Cem. i Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6800·—	7000·—	6900·—
Siersza	6500·—	6800·—	
Tepege I—III	6200·—	6500·—	6300·—
„ IV	5000·—	6200·—	6100·—
Polska Nafta	2150·—	2350·—	
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Olkus	5200·—	5500·—	
Pezet	1000·—	1100·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	4900·—	4825·—
„Krakus" I—V em.	2500·—	2700·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	3400·—

Niepokojąca zwyżka oraz drożyzna mięsa i tłuszczów

Zaniepokojeni bardzo z dnia na dzień idącą w górę ceną mięsa i tłuszczów na targu lwowskim, zwyżką trwającą już od tygodnia w tym dziale aprowizacyi ludności miasta, zwróciliśmy się do Dyrektora Spółki zbytu zagranicznego nierogacizny i bydła p. L. Latawca we Lwowie, celem zebrania odpowiednich informacyj, oświetlenia oraz przedsięwzięcia zaradczych środków z powodu niebywałej zwyżki cen mięsa i tłuszczów w ubiegłym tygodniu na targu lwowskim. Zamieszczamy poniżej wywiad naszego współpracownika.

1) Co spowodowało zwyżkę mięsa i tłuszczów w ostatnim tygodniu.

Zwyżka w tym dziale trwająca wprost chorobliwie została spowodowana w dużej mierze ogólnym podrożeniem towarów na rynku wewnętrznym z powodu najnowszego spadku wartości marki polskiej, na której spadek decydujący wpływ wywarły polityczne zajścia ubiegłego tygodnia. Najważniejszym zaś powodem podrożenia mięsa i tłuszczów to siła wyższa a mianowicie katastrofalna powódź w całej Małopolsce, najbardziej żywiołowa we wschodniej części dzielnicy, która jest magazynem i dostawcą rzeźni lwowskiej i tutejszych rzeźników. Spowodował ona niemożność odbywania targów na prowincyi przerywając komunikacyę wszelkiego gatunku, niemożność ładowania towaru koleją żel. powstrzymała handlarzy od dostaw do Lwowa niechcących narażać się na szalone koszta przewozu drogą okrężną przez kolej lub podwodami do Lwowa z czego wynikła nagle minimalna podaż przy olbrzymim przedświątecznym popycie na wzmiankowany towar. Podaż towaru na targu lwowskim spadła niżej 25 procent normalnej podaży przed dwoma tygodniami. Wykorzystują to handlarze, żądając horendalnych cen (już do 550 mk. za 1 kg. żywej wagi wieprza w porównaniu do 300 mk. z przed dwóch tygodni) rzeźnicy zaś, którzy obiecują sobie dużo przy zbliżających się Świętach płacą jeden przez drugiego żądane ceny, by jaknajwiększą ilość towaru zamarynować no Święta i w ostatnich dwóch tygodniach postu solidarnie się go pozbyć.

2) Jak się ma wobec tego zachować ludność?

Po wiecach i deputacyach do naszych urzędów nie obiecujemy sobie wiele, bo praktyka tylu lat wojny wykazała, że urzędy jak najdalej stoją od zrozumienia potrzeb gospodarczych i aprowizacyjnych Państwa, roszcząc zaś sobie dużo a nieuzasadnionych pretensyi do tego, mamy bardzo smutne doświadczenia z Puzappem, zostawmy to prywatnej inicyatywie, na razie wstrzymajmy się odruchowo od większych zakupów mięsa i tłuszczów u rzeźników, a poprzyjmy moralnie usiłowania Spółki zbytu zagranicznego nierogacizny i bydła we Lwowie, która mając wszystkie pozwolenia legalne i zgłoszone gdzie należy na wywóz nierogacizny do Czech z Polski z równoczesnym przywozem nierogacizny z Rumunii dla Polski jako rekompensatę za wywóz do Czech lekkiej polskiego pochodzenia nierogacizny, niemoże narazie skierować rumuńskich transportów do Lwowa, a to z powodu podziemnej i zakulisowej roboty niektórych rzeźników i kupców, którzy obawiają się konkurencyi i rumuńskiego towaru, który jako tańszy zmusiłby ich do znacznej zniżki cen wyrobów masarskich i tłuszczów jeszcze przed Świętami.

Sygnalizowane transporty z Rumunii wstrzymaliśmy z powodu trudności administracyjnych stawianych nam przez Województwo lwowskie w uzyskaniu wywozu z tegoż województwa do Czech lekkiej nierogacizny, mamy nadzieję, że jeszcze przed Świętami uzyskamy pozwolenie województwa, co zatem idzie, zaopatrzymy lwowski targ, a to miejską aprowizacyę w około 1000 sztuk ciężkiej słoninowej nierogacizny. Odpowiednie pertraktacye z Wydziałem aprowizacyi w toku.

3) Czy można zatem po tych interesujących nas abrdzobardzo wyjaśnieniach uważać zwyżkę obecną za chwilową?

Bezwzględnie tak jako trwającą jeszcze najwyżej dwa do trzech tygodni, poczem towar rumuński oddany tylko aprowizacyi miejskiej i rzeźnikom solidnym do rozsprzedaży wywoła z magazynów ukrytych i ukrywać się mających wszystkie zapasy na światło dzienne, co wszystko stanie się powodem do obniżenia cen.

4) Czy aby ostatni atak pewnego dziennika lwowskiego na rzekomych spekulantów warszawskich i lwowskich wywożących rzekomo do Pragi nie polegał na pewnych danych?

Polegał na absurdalnych informacyach właśnie tych, którym zależy, by przez utrudnienie wywozu do Czech uniemożliwić naszej Firmie przywóz nierogacizny z Rumunii do Lwowa, co za tem idzie, utrzymać ceny mięsa i tłuszczów w dzisiejszej wysokości spychając całą winę podrożenia mięsa na naszą Firmę. Dziwimy się poważnemu dziennikowi, który powodowany troską o ludność Lwowa nie zapytał swego informatora o nazwisko tych spekulantów i nie zastosował wtedy zasady „audiatur et altera pars". Ponieważ zaś nieprzyjaciel stchórzył i nie odsłonił przyłbicy puszczamy go na ten raz bezkarnie.

5) Jaki jest zatem ogólny pogląd pana Dyrektora na sprawę drożyzny mięsa?

Drożyzna w tym dziale spowodowana normalnie spadkiem waluty naszej, anormalnie powodzią i niesumiennością handlarzy nierogacizny, minimalną podażą, jest mojem zdaniem chwilowa i przemijającą w tych rozmiarach, jakie dosięga dzisiaj, po sprowadzeniu zaś około 1000 szt. wieprzy rumuńskich mam nadzieję wpłynąć silnie na zniżkę tego towaru.

Szkoła partyjna

Sobota 18 marca, tow. dr. Rosenzweig: Polityka gminna, cz. III i dyskusya.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wydział Rady robotniczej odbędzie posiedzenie w sobotę 18 bm. o godz. 7 wieczór w sekretaryacie Rady robotniczej.

Wydział krakowskiej Rady zawodowej odbędzie posiedzenie we wtorek 21 marca br. o godz. 7-ej wieczór.

Słuchacze szkoły partyjnej winni stawić się wszyscy w lokalu Czytelni robotniczej w sobotę 18 marca o godz. 7 wiecz. dla odbycia pod kierunkiem tow. dr Rosenzweiga seminaryum z polityki gminnej.

Zebranie klubu radców miejskich PPS odbędzie się w niedzielę 19 marca o 12 w południe w sekretaryacie Rady robotniczej.

Związek asesorów sądu przemysłowego w Krakowie zaprasza wszystkich asesorów i ich zastępców na wspólne zebranie, połączone z odczytem prawniczym, które odbędzie się w poniedziałek 20 marca w lokalu Związku Stow rob., ul. Dunajewskiego 5, II. Początek o godz. 7-mej wieczorem. **Fr. Kubanek**, przew.

Rada Związków zawodowych urządza w sobotę dnia 18 bm. o godz. 9 wieczór zabawę z tańcami „Józefówkę".

Posiedzenie okręgowej komisyi Związków zawodowych odbędzie się 20 bm. o godzinie 6 wieczór w sali Związku stowarzyszeń robotniczych, ulica Dunajewskiego 5, na które zaprasza się wszystkich członków komisyi. Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczne przybycie.

W Cezar, przewodniczący.

Baczność pracownicy handlowi! Celem zaradzenia krytycznemu położeniu pracowników handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwołujemy na 26 marca do Krakowa przy ul. Sławkowskiej 6 o godzinie 9·30 rano przedwstępną konferencyę pracowników handlowych z porządkiem dziennym: 1) Ochrona 8-godzinnego dnia roboczego w handlu, 2) regulacya płac pracowników handlowych, 3) centralna organizacya pracowników handlowych w Polsce. Upraszamy wszystkie organizacye pracowników handlowych stojące na zasadzie walki klasowej o podanie swych adresów celem wysłania zaproszenia i wzięcie udziału w powyższej konferencyi. Każda organizacya ma prawo 1 delega. Delegatów organizacyi prac. handl. na ogólny Zjazd krajowy upraszamy również o podanie swych adresów. Zarząd Związku zawodowego pracowników handlowych w Krakowie. Rendel Zygmunt przew., Sal. Wellner sekr. Tymczasowy adres: Zygmunt Rendel, Kraków, Pawia 12. Pisma partyjne i zawodowe upraszamy o przedruk niniejszego komunikatu.

Wojskowa fabryka protez w Krakowie wzywa robotników, którzy pracowali od roku 1920, a mają pretensye do 2 godzin z każdej soboty im potrącanych, po odbiór należytości najdalej do dnia 15 kwietnia br. **Kierownik fabryki.**

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

CENY OGŁOSZEŃ: PRZED TEKSTEM 180 MK. — KRONIKA 90 MK. — NADESŁANE 75 MK. — ZWYKŁE 30 MK. ZA WIERSZ.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. — Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).